

Karol Mazur

NIEZNANA PETYCJA SZLACHTY WOŁYŃSKIEJ DO KRÓLA W DOBIE SEJMU LUBELSKIEGO 1569 R.

Sejm lubelski 1569 r. był nie tylko wydarzeniem przełomowym w stosunkach polsko-litewskich, ale także na długo zaważył na relacjach polsko-ukraińskich. W wyniku uchwał zgromadzonej w Lublinie szlachty polskiej, litewskiej i ruskiej doszło do przyłączenia Wołynia i Ukrainy¹ do Korony poprzez oderwanie tych ziem od Wielkiego Księstwa Litewskiego. W przywilejach inkorporacyjnych szlachta wcielonych województw wymogła dla siebie korzystne warunki. Zyskała wolności i przywileje szlachty polskiej, a także zapewniła sobie szereg odrębności: urzędowy język ruski, osobne prawo zawarte w II statucie litewskim oraz — co było ważne dla miejscowych potentatów — pozostawiono stare tytuły kniaziowskie. W interesie książąt postanowiono też, że na przyłączonych obszarach nie będzie realizowany program egzekucji dóbr, w wyniku którego szereg rodów magnackich w Koronie musiało zwrócić dzierżawione od króla dobra². W ten sposób rody kniaziowskie Wołynia i Ukrainy zapewniły sobie stabilną sytuację majątkową. Warunki inkorporacji z pewnością wpłynęły na to, że w końcu zdecydowana

większość szlachty wołyńskiej i ukraińskiej zgodziła się na przynależność do Korony, składając przysięgę na jej wierność w obecności władcy na sejmie lub w grodach wcielonych terenów przed królewskimi komornikami. Zanim jednak uznała nowy status swoich województw i przyjęła proponowane warunki, upłynęło kilka miesięcy. W tym czasie szlachta ruska wahała się, czy zaakceptować reformy Zygmunta Augusta i porzucić niechętny im obóz panów litewskich.

Sejm w Lublinie trwał od stycznia do sierpnia 1569 r. Pertraktacje między szlachtą koronną a litewską były od początku trudne. Pierwsza dążyła do unii Polski i Litwy z jednym władcą i wspólnymi sejmami, przedstawiciele drugiej stali na stanowisku, że wystarczy jedynie wspólny monarcha i przymierze przeciw wrogom zewnętrznym. Pod koniec lutego doszło do poważnego kryzysu w obradach. W nocy 1 marca Litwini nagle opuścili Lublin zrywając posiedzenie sejmu. Tym samym uniknęli otwartej konfrontacji z Zygmuntem Augustem, który dążył do zacieśnienia związków między oboma państwami³.

¹ Pod terminem «Ukraina» rozumiemy obszar, który obejmował województwa braclawskie i kijowskie. W tym znaczeniu był najczęściej stosowany w okresie XVI i XVII wieku, por.: Z. Wójcik. Ukraina w ramach Rzeczypospolitej do połowy XVII w. (prawo, programy, praktyka polityczna) // *Acta Universitatis Wratislaviensis*. — 1988. — T. 66, Historia.

² Akty unii Polski z Litwą 1385–1791 / wyd. T. Kutrzeba, W. Semkowicz. — Kraków, 1932. — Nr 136, 138. — S. 300–319.

³ Najważniejszymi źródłami do przebiegu sejmu lubelskiego są diariusze wydane przez M. L. Kojalowicza, *Dziennik Lublińskiego Sejmu 1569 goda*, oprac. M. J. Kojalowicz, S. Petersburg 1869 (dalej *Dziennik*),

Demonstracja posłów litewskich skłoniła króla i Polaków do bardziej radykalnych działań. Aby zmusić Litwinów do ustępstw, 5 marca wydane zostały przywileje inkorporacyjne dla Podlasia i Wołynia⁴. W ten sposób szlachta koronna skorzystała z okazji, aby wcielić do Korony obszary sporne między Polską a Litwą od XIV w.⁵ Kilka dni później (8 marca) król wysłał do tych ziem uniwersały i listy, w których wzywał miejscową szlachtę, aby przyjechała do Lublina w celu składania przysięgi na wierność Koronie. Podlasianom wyznaczył termin 26 marca, zaś Wołynianom niedzielę 3 kwietnia. Opornym Zygmunt August groził karami — utratą godności i majątku. Do uniwersału dołączono listy zamknięte do każdego z urzędników ziemskich osobno. Nie pominięto też ważniejszych miejscowych rodów kniaziowskich, do których wysłano oddzielne pisma, mimo że ich przedstawiciele niekiedy nie piastowali żadnej godności. Listy miały zatem trafić do kniaziów Sanguszków, Czartoryskich, Wisniowieckich, Koszyrskich w powiecie łuckim i do Zbaraskich w powiecie krzemienieckim. W ten sposób zachowano litewski zwyczaj wzywania na sejm oprócz panów rady, dygnitarzy i posłów również członków możniejszych rodzin książęcych i pańskich. Przygotowane dokumenty mieli rozesłać specjalnie wyznaczeni do tego trzech komornicy, każdy do jednego powiatu województwa. Uniwersał miał być ogłoszony w miejscach publicznych, zaś listy dostarczone osobiście poszczególnym adresatom.

Interesujące jest, że kancelaria koronna, w której sporządzano te dokumenty, uznała utworzone przed trzema laty województwo braclawskie za część Wołynia i tam również wysłano stosowne listy⁶. Inkorporacja miała zatem od początku obejmować również Braclawszczyznę, którą od dawna Polacy chcieli połączyć z Podolem koronnym⁷. Ważne jest także to, że wbrew propozycjom prymasa, a także posłów podlaskich, nie zwołano we wcielonych ziemiach sejmików, które mogłyby rozpatrzyć politykę króla i szlachty koronnej. Widocznie Polacy obawiali się, że zjazdy te mogą być polem do działania opozycji⁸. Powodzenie akcji scaleniowej zależało jednak od stanowiska, jakie zajmie wezwana do Lublina szlachta.

Do tej pory nie znaleźmy szczegółowo reakcji Wołynian na uniwersał królewski o inkorporacji ich ziemi do Polski. Oskar Halecki w swej pracy o przyłączeniu Wołynia, Podlasia i Kijowszczyzny do Korony przedstawił sytuację w sposób bardzo ogólny. Powołując się na relację z drugiej ręki jednego z królewskich komorników, opisał, że szlachta wołyńska po okresie zaskoczenia w końcu przyjęła wieści o inkorporacji z entuzjazmem, ponieważ «tak samo jak podlaska była niezadowolona z feudalnych rządów litewskich». Późniejsze jej niezdecydowanie i zwleknięcie z przyjazdem do Lublina uczony składa na karb miejscowych kniaziów i panów litewskich, którzy hamowali propolskie zapędy zwykłych obywateli⁹.

zaś główną pracą opisującą jego przebieg do dziś pozostaje rozprawa O. Haleckiego. *Dzieje unii jagiellońskiej*. — T. 2. — Kraków, 1920. — S. 248 n.

⁴ Akty unii. — Nr 96 i 97. — S. 193–207; O. Halecki. *Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony r. 1569*. — Kraków, 1915 (dalej Halecki). — S. 50–52.

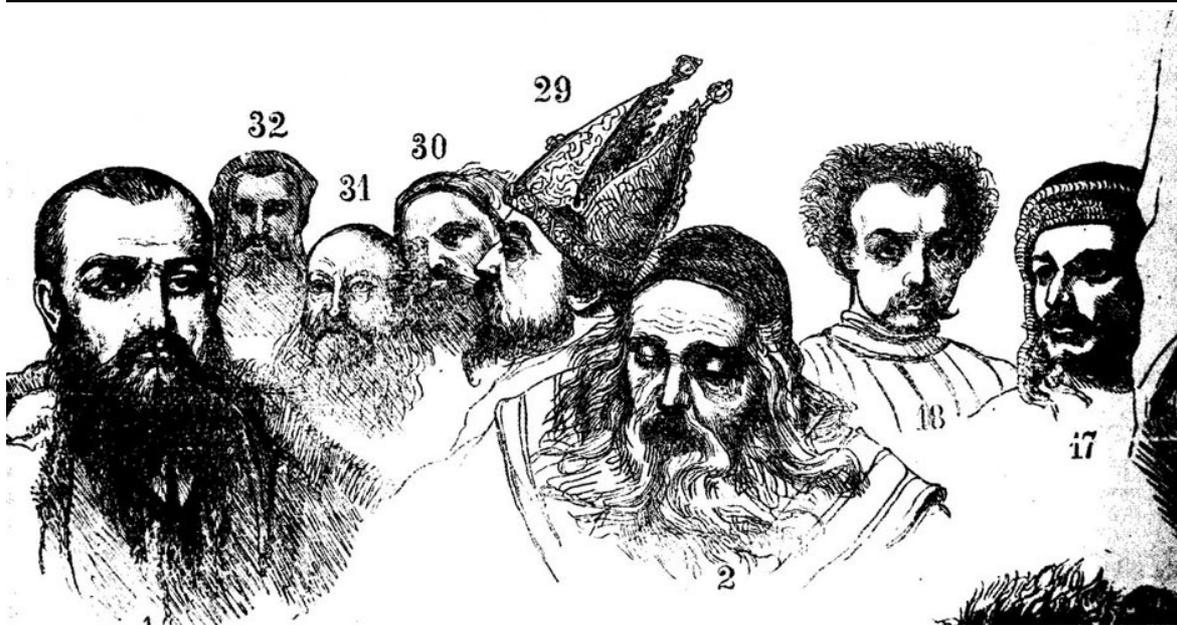
⁵ N. Jakowenko, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*. — Lublin, 2000. — S. 103–130; Halecki. — S. 13–80.

⁶ Akta unii, uniwersał nr 98, dla Podlasia, s. 208–209 i nie zachowany dla Wołynia, nr 99, s. 209; wykaz listów nr 104, s. 212–213.

⁷ Halecki. — S. 57–58.

⁸ Ibidem. — S. 39.

⁹ Ibidem. — S. 87–88.



Szkice Jana Matejki do obrazu *Unia Lubelska*: 1 — Zygmunt August, 32 — Jan Herburt (ok. 1524–77), kasztelan sanocki (od 1568), autor kodyfikacji praw (1570), 31 — Stanisław Sędziwój Czarnkowski (ok. 1526 — po 1602), referendarz koronny, marszałek izby poselskiej, 30 — Rafai Leszczyński (ok. 1527–92), starosta radziejowski, 29 — Filip Padniewski (zm. 1572), biskup krakowski (od 1560), 2 — Jakub Uchański (zm. 1581), arcybiskup gnieźnieński i prymas (od 1562), 18 — ks. Andrzej Wiśniowiecki (zm. 1584), kasztelan wołyński (od 1568), 17 — ks. Roman Sanguszko (zm. 1571), wojewoda braclawski (od 1566), hetman litewski (od 1567).

Sytuację na Wołyniu dużo lepiej nasświetla nie znana Haleckiemu petycja Wołyńian do króla z dnia 29 marca, przechowywana do dziś w zbiorach Sanguszków w Archiwum Państwowym na Wawelu¹⁰. Biorąc pod uwagę, że akt ten nie był znany dotychczas literaturze przedmiotu, warto przyjrzeć się mu bliżej. List ten nie jest z pewnością oryginałem. Liczne poprawki wskazują na to, że mamy raczej do czynienia z kopią. Iady po zgięciach sugerują jednak, że dokument mógł zostać wysłany, choć brakuje w nim pieczęci wystawcy. Wydaje się zatem, że mamy do czynienia z jedną z wersji petycji do króla. Możliwe, że została ona wysłana do jednego z książąt, może do Romana Sanguszki. Tłumaczyłoby to, dlaczego źródło to trafiło do Archiwum Sanguszków. Niestety, mamy za mało danych co do okoliczności powstania pe-

tycji, dlatego powyższe stwierdzenie pozostaje hipotezą.

Niezwykle interesująca jest treść listu. Na początku szlachta wołyńska oświadczyła, że uniwersały królewskie o wcieleniu Wołynia i Podlasia dotarły do niej 16 marca, czyli osiem dni po ich wystawieniu w Lublinie. Wyraziła jednak zdziwienie, że zostały spisane w języku polskim i zaopatrzone w pieczęć koronną. Następnie obywatele wołyńscy oświadczyli Zygmuntowi Augustowi, że do tej pory nie podlegali Koronie polskiej, ale jemu i jego przodkom jako gospodarom, wybieranym w pierw w Wielkim Księstwie Litewskim niż przez Polaków w Polsce. Powołując się na zasługi swoje i przodków swoich przyznali, że nadal chcą być mu posłuszni. Nie mają też nic przeciwko braterskiej miłości z Polakami, o którą tak król, jak i jego poprzednicy zawsze dbali. Dziwią się zatem, dlaczego

¹⁰ AP Kraków. — AS 10. — S. 67–70.

władca rozkazał, aby wojewodowie, kasztelanowie, kniaziowie, panowie, posłowie ziemscy, starostowie i urzędnicy stawili się przed nim w Lublinie w niedzielę kwietną¹¹ i zasiedli razem ze szlachtą koronną w parlamencie. Polecenie władcy zostało wydane mimo tego, że przebywający na sejmie lubelskim posłowie wołyńscy mieli instrukcję z zapewnieniem króla, że nie będą podejmowane żadne decyzje w sprawie Wielkiego Księstwa Litewskiego i ziem do niego przylegających. Posłowie ci obradowali przy starszych swoich, panach z rady gospodarskiej i z innymi reprezentantami litewskimi. Teraz po powrocie bez uchwał do domów oddali swoją instrukcję i nie mogą zatem podejmować decyzji bez zezwolenia wszystkich stanów i obywateli województwa wołyńskiego. Dlatego też wbrew poleceniu władcy zostali oni zatrzymani z nadzieją, że nie przyniesie to nikomu królewskiej niełaski. Przy czym wystawcy tego listu starają się uzasadnić swoje postępowanie szlachetnymi pobudkami. Znowu powołując się na swoje zasługi względem króla i Rzeczypospolitej, proszą Zygmunta Augusta o przestrzeganie ich praw i wolności, żeby potomni mogli przeczytać w ich testamentach i na grobach, że pomarli zachowując cnotę wiary i wolność podczas panowania Jagiellona.

Po złożeniu swoich skarg szlachta wołyńska przedstawiła też propozycje. Mi-anowicie poprosiła władcę, aby w sprawie «около сполку и братерства с паны поляки сеймь наш, всим обывателем земли волинской на час слушный, при границах тогож панства вашей королевской милости земли волинской и их милости паном Поляком, брати нашей, также, при

к границах корунных, сложит рачил»¹². Wołynianie zastrzegli jednak sobie, że nie chcą takiej jedności ze szlachtą polską, aby ktokolwiek miał ich, jako ludzi pocziwych i równych w prawie, pozyskiwać dekretem, czego król jako stróż ich czci i sławy ma dopilnować. Dostarczenie tej petycji Zygmuntowi Augustowi powierzono trzem wołyńskim szlachcicom: marszałkom gospodarskim Petrowi Zahorowskiemu i Olizarowi Kierdejowi oraz Hrehoremu Czaplcowi. Na koniec nadawcy listu powierzyli się łasce królewskiej z nadzieją na wysłuchanie ich prośby i rychłą odpowiedź. Petycja powstała w Łucku i nosi datę 29 marca 1569 roku. Niestety, nie mamy pod nią podpisów, ale jedynie sygnatariusza zbiorowego: najmniejsze sługi i wierni poddani, wojewodowie, kniaziowie, starostowie, urzędnicy i całe rycerstwo ziemi wołyńskiej.

Z petycji tej jednoznacznie wynika, że szlachta wołyńska albo przynajmniej jej znaczna część odrzuciła decyzję sejmu lubelskiego o wcieleniu jej ziemi do Korony, domagając się dalszych rokowań z Polakami na nowym zjeździe. Z pewnością zrobiła to na jakimś sejmiku, który musiał się zebrać bez zgody władcy. Zadziwiająca jest różnica w czasie, blisko dwu tygodni, między przyjściem uniwersałów i listów królewskich (16 marca) a datą spisania uchwały (29 marca). Świadczy to o dużym zaskoczeniu Wołynian decyzją o poddaniu ich zwierzchności Korony polskiej. Musiało upłynąć trochę czasu, zanim postanowili otwarcie odpowiedzieć władcy. Istotne jest także to, że zarówno uniwersały królewskie, jak i omawiana petycja nie zostały wpisane do księgi grodzkiej łuckiej przez starostę Bohusza Koreckiego¹³. Możliwe, że szlach-

¹¹ Niedziela kwietna to szósta niedziela wielkiego postu (palmowa), w 1569 r. przypadała na 3 kwietnia, Chronologia polska / red. B. Włodarski. — Warszawa, 1957. — S. 249.

¹² AP Kraków. — AS 10. — S. 68–69.

¹³ Oblatowany w grodzie łuckim został dopiero uniwersał z 25 maja, w którym król wyznaczał kolejną datę składania przez szlachtę wołyńską przysięgi na wierność Koronie na dzień 16 czerwca, Opis aktowej księgi Kiewskiego Centralnego Archiwa No 2043 / oprac. I. M. Kamanin. — Kijew, 1887. — Nr 231.



Szkice Jana Matejki do obrazu *Unia Lubelska*: 8 — ks. Mikołaj Radziwiłł Rudy (1512–84), hetman (1553–66, 1576–84) i kanclerz litewski (od 1566), wojewoda wileński (od 1566), 12 — Jan Kostka (zm. 1581), kasztelan gdański (od 1556), 9 — Jan Chodkiewicz (ok. 1537–79), marszałek wielki litewski (od 1566), administrator Inflant (1566–78)

ta wołyńska nie przyjęła do wiadomości polecenia króla, a skierowana do niego uchwała nie miała charakteru oficjalnego. Trzeba też wziąć pod uwagę to, iż zwyczaj oblatowania uchwał szlacheckich nie przyjął się jeszcze na Wołyniu. O wiele bardziej istotnym problemem jest, kto naprawdę krył się za tą petycją. Niestety z braku indywidualnych sygnatariuszy listu zdani jesteśmy tylko na przypuszczenia. Czy sporządzili ją samodzielnie wołyńscy panowie, czy raczej cały akt powstał pod dyktando miejscowych rodów kniaziowskich, a także, jaki wpływ miała na uchwałę Wołynian opozycja litewska związana z radą gospodarską Wielkiego Księstwa?

Wszyscy trzej wymienieni w petycji delegaci pochodzili ze znaczących i możnych rodzin «pańskich» od dawna mieszkających na Wołyniu. Zahorowscy karierę rozpoczęli jeszcze w czasach Świdrygiełły, od którego dostali nadanie ziemskie wraz z herbem «Korczak». W pierwszej połowie XVI w. przedstawiciel rodu, Iwan Andriejewicz był dworzaniem wielkiego księcia, a potem jego nadwornym podskarbisem. Petra Bohdanowicza Zahorowskiego po raz pierwszy spotykamy w 1545 r. przy rewizji zamków gospodarskich. Z pewnością przebywał na dworze wielkiego księcia, gdzie zdobył tytuł marszałka gospodarskiego. Piastował także urzędy horodniczego, klucznika i mostowniczego łuckiego¹⁴. Co waż-

¹⁴ Z. L. Radziwiński. Monografia XX Sanguszków oraz innych potomków Lubarta Fedora Olgierdowicza X Ratneńskiego. — T. 2. — Lwów, 1909. — S. 4–7, przypis 3; por.: A. Boniecki. Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVII w. — Warszawa, 1887. — S. 395.

ne, miał też za sobą praktykę parlamentarną. Na sejmie litewskim 1563 r. został wybrany do delegacji litewskiej na sejm koronny w sprawie rokowań o unię¹⁵. Potem widzimy go już na sejmie lubelskim, kiedy 22 maja jako jeden z pierwszych przedstawicieli Wołynia składa przysięgę na wierność Koronie¹⁶. Petro Zahorowski wszedł też w znaczące koligacje. Obie jego żony pochodziły z rodów kniaziowskich. Pierwszą z nich była Olena Hołowczyńska, drugą Fedora Sanguszkówna siostra znanego pogromcy Moskwy księcia Romana, który odegrał też ważną rolę na sejmie lubelskim¹⁷. Podobną pozycję majątkową i społeczną miał Olizar Kierdej, założyciel linii mylskiej rodu. On również otrzymał godność marszałka gospodarskiego. Trzeba jednak zaznaczyć, że urząd ten w drugiej połowie XVI w. uległ znacznej dewaluacji i stał się tytularny (w dobie sejmu lubelskiego marszałków gospodarskich było aż osiemnastu)¹⁸. Żoną Olizara Kierdeja była również księżna, ostatnia przedstawicielka kniaziów Holszańskich, Hanna¹⁹. Kierdeja także widzimy później na sejmie lubelskim, gdzie w końcu zasiada jako poseł w izbie poselskiej i składa swój podpis pod aktem unii lubelskiej 1 lipca 1569 r.²⁰ O Hrehorze Czaplicu wiemy najmniej z całej trójki. Był on zapewne nieco młodszy od swych utytułowanych kolegów. Nie ustępował im jednak pochodzeniem. Jego ród wywodził się od tego samego protoplasty, co rodzina

Kierdejów. W XV w. Czaplice przez jakiś czas byli w zależności feudalnej od książąt Ostrogskich. Mimo że szybko zyskali formalnie niezależność i weszli w szeregi panów, nadal pozostawali w związku klientalnym z dawnymi panami. Hrehory był zapewne starszym synem Kadiana Czaplica. Jeden z jego braci, Iwan uzyskał już w czasach po unii godność kasztelana kijowskiego²¹. Wraz z drugim bratem Fedorem, późniejszym sędzią ziemskim łuckim, złożył w końcu przysięgę na wierność Koronie 17 czerwca 1569 r.²² Z powyższych życiorysów wynika, że wybrani przez szlachtę wołyńską delegaci byli osobami znaczącymi w regionie. Jako przedstawiciele rodzin pańskich na Wołyniu cieszyli się zapewne autorytetem wśród okolicznej szlachty i mogli być partnerami dla miejscowych kniaziów.

O stanowisku książąt ruskich wobec inkorporacji Wołynia do Polski w marcu 1569 r. wiemy niewiele. Dostępne źródła mówią tylko o postawie dwóch z nich: wojewody kijowskiego, marszałka ziemi wołyńskiej i starosty włodzimierskiego Konstantego Ostrogskiego oraz wojewody bractawskiego księcia Romana Sanguszki. Pierwszy z nich, najpotężniejszy możnowładca na Rusi południowej, nie wyjechał razem z Litwinami i został w Lublinie jeszcze do 6 marca. Z pewnością zatrzymały go sprawy prywatne: spór o Tarnów z krewnymi żony Zofii Tarnowskiej, zatargi majątkowe

¹⁵ M. Lubawskij. Litowsko-russkij sejm. — Moskwa, 190. — S. 658–659.

¹⁶ Dniownik. — S. 378. Nie wiemy na pewno, czy Petro Zahorowski przysięgał na sejmie lubelskim. Autor diariusza napisał jedynie, że obecny był na sejmie Zahorowski, marszałek wołyński (powinno być gospodarski). Możliwe, że chodzi tu o syna Bohdana, Wasyla, który od 1572 r. był kasztelanem bractawskim, a w czasie sejmu lubelskiego nosił też tytuł marszałka gospodarskiego. Obaj składali także przysięgę na wierność Koronie w grodzie włodzimierskim 16 czerwca 1569 roku: Akty unii. — S. 327.

¹⁷ Z. L. Radziwiński. — Op. cit. — S. 7, przypis 3.

¹⁸ T. Kutrzeba, Historia ustroju Polski. — T. 1: Litwa. — Lwów; Warszawa, 1921. — S. 83–84.

¹⁹ A. Boniecki. Herbarz polski. — T. 10. — Warszawa, 1907. — S. 42; N. Jakowenko. Ukraińska szlachta z kincia XIV do seredyńy XVII st. — Kijów, 1993. — S. 129.

²⁰ Akty unii. — S. 341.

²¹ A. Boniecki. Herbarz polski. — T. 3. — Warszawa, 1900. — S. 269–270; N. Jakowenko. Ukraińska. — S. 133–134.

²² Akty unii. — S. 322, 328–329.

z księciem Zbaraskim oraz kłopoty ze zdrowiem²³. Kiedy jednak Zygmunt August wezwał go do siebie 3 marca, zawiadomił władcę listownie, że nie jest sam władny podejmować decyzji w sprawie unii, ale podporządkowuje się jego woli. Swoją nieobecność usprawiedliwiał chorobą²⁴. Z relacji posła litewskiego dowiadujemy się jednak, że w tym czasie Ostrogski był wyraźnie nieprzechylny wobec pomysłu uszczuplenia posiadłości Wielkiego Księstwa. Oburzył się na sama myśl, że miałby pójść za przykładem posłów podlaskich, którzy zostali w Lublinie i złożyli przysięgę przed Zygmuntem Augustem. «Żał się Boże — miał oświadczyć — że mię do karczemników łotrów, Kosińskiego fałszerza i Buyna przyrównano, ja w tej klubie być nie chcę i da Bóg nie będę do gardła; atoli mam jeszcze Raudnice pod cesarzem i tam mogę chleb jeść, jeśli mnie wypędzą z miłej Ojczyzny»²⁵. Ostatecznie złożony chorobą książę odjechał 6 marca do Tarnowa. Miał ponoć udać się do swoich dóbr za granicę, ale raczej spodziewano się go w Dubnie, włości rodowej na Wołyniu²⁶. Ostrogski uniknął zatem wezwania posłów koronnych do zaprzysięgnięcia na wierność Koronie. Usprawiedliwiał go później gorąco przed królem kasztelan krakowski Sebastian Milecki twierdząc, że gdyby nie choroba wojewoda na pewno spełniłby życzenie władcy²⁷. Wzywający dygnitarzy wołyńskich do Lublina list królewski z 8 marca dotarł również do Ostrogskiego. Symptomatyczne jest, że książę odpowiedział na to pismo 29 marca — tego samego dnia, w

którym sporządzono petycję szlachty wołyńskiej. Wyjaśnił on królowi, że jako starosta włodzimierski wysłał uniwersał do swego zastępcy, aby ten obwołał go w całym powiecie. Sam jednak przeproszał władcę, że nie przybędzie na wyznaczony termin, 3 kwietnia, ponieważ złożyła go choroba. Zapewniał jednak, że skoro tylko polepszy mu się zdrowie, niezwłocznie podąży do Lublina. Prosił też Zygmunta Augusta, «abyś WKM usza swych królewskich powieściami inakszym nieprzyjaciół moich otwierać nie raczył» — a to ze względu na swoje i przodków zasługi²⁸. Podobny list książę wysłał blisko dwa miesiące później, 14 maja, kiedy upływał kolejny termin stawienia się Wołynian na przysięgę. Tym razem książę zapewniał, że nic nie wiedział o wyznaczonej dacie przyjazdu do Lublina i znów usprawiedliwiał się chorobą. Kiedy zjawił się jednak u niego sekretarz królewski z poleceniem złożenia przysięgi na miejscu, wojewoda kijowski postanowił udać się w podróż. Oznajmił też królowi, że ze względu na chorobę i zły stan dróg jego przyjazd może się znacznie opóźnić²⁹. Nie ulega wątpliwości, że Ostrogski prowadził dwulicową politykę. Wybrał taktykę zwlekania. Nie chciał opowiedzieć się po żadnej stronie, czekając na reakcje litewskich panów rady. W tym czasie starał się zapewniać króla o swojej życzliwości.

Nieco więcej dowiadujemy się o okolicznościach działania opozycji względem inkorporacji Wołynia z korespondencji księcia Romana Sanguszki. Sam wojewoda

²³ Nowiny lubelskie // Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej B. Czart.). — Rkps 77, k. 95 v; por.: Halecki. — S. 44–45; T. Kempa. Konstanty Wasyl Ostrogski (ok. 1524/1525–1606). — Toruń, 1997. — S. 46–48.

²⁴ Dniwnik. — S. 152; Halecki. — S. 45–46.

²⁵ Nowiny lubelskie. — K. 95 v.–96.

²⁶ Ibidem. — K. 105 v.

²⁷ Dniwnik. — S. 165.

²⁸ K. Ostrogski do Zygmunta Augusta, z Tarnowa 29 III 1569 // B. Czart. — 77, k. 305–307 v.

²⁹ K. Ostrogski do Zygmunta Augusta, z Tarnowa 14 V 1569 // B. Czart. — 77, k. 379.

braćławski nie uczestniczył w sejmie lubelskim, gdyż — na własną prośbę — miał w tym czasie strzec granicy litewskiej przed niebezpieczeństwem moskiewskim³⁰. Za pośrednictwem podkanclerzego litewskiego Ostafiego Wołłowicza, Zygmunt August zgodził, że zwycięzca bitew pod Ułą i Czaśnikami lepiej przysłuży się ojczyźnie na granicy z Moskwą. Podkanclerzy zasugerował, że walka z wrogiem Litwy może przynieść mu laury bohatera i urząd hetmana nadwornego litewskiego. Zapewniał także księcia, że sprawę unii dopilnują dobrze inni kniaziowie, zainteresowani w strzeżeniu przywilejów swoich rodów³¹. Na początku sejmku w styczniu i lutym Wołłowicz pieczołowicie informował Sanguszkę o przebiegu obrad, donosząc o nieustępliwej postawie strony litewskiej i możliwości zerwania rokowań³². Po wyjeździe Litwinów z Lublina i ogłoszeniu aneksji Podlasia i Wołynia rozpaczliwy list z 13 marca do wojewody braćławskiego wysłał sam przywódca opozycji litewskiej — Mikołaj Radziwiłł. Wojewoda wileński poinformował Sanguszkę o sytuacji politycznej po zerwaniu rokowań lubelskich. Ze zgrozą donosił kniaziowi, że król wysłał uniwersały na Podlasie, grożąc opornym utratą majątności i śmiercią, a dwaj posłowie podlascy, «Kosiński i niejaki Bujno» złożyli już przysięgę na wierność Koronie. Podobne listy z wezwaniem do Lublina wysłano także na Wołyń. Radziwiłł jednak z nadzieją stwierdził: «A acz o paniech

Wołyncoch toho żadnyj z nas nie derżit, aby to ucziniti mieli, jako Kosiński z Bujnom». Następnie wojewoda wileński zapowiedział, że dla obrony wolności i niepodzielności Litwy zdecydował z innymi panami rady zwołać zjazd do Wilna «około przyszłej niedzieli» czyli 20 marca, na który zaprosił również księcia Romana³³. Sanguszko odpowiedział Radziwiłłowi, że postara się rychło przyjechać do stolicy księstwa³⁴. W końcu dotarł do Wilna i uczestniczył w obradach zjazdu. Później przebywał w swojej siedzibie we Włodawie nad Bugiem. Tu otrzymał datowany na 28 III list od szlachty braćławskiej, która poinformowała go, że dotarły do niej uniwersały króla z wezwaniem na sejm lubelski. Braćławianie prosili swojego wojewodę o przybycie i radę, gdyż nie wiedzieli, jak się zachować w nowej sytuacji. Przy czym, w przeciwieństwie do szlachty wołyńskiej, bardziej nieprzychylnie odnosili się do Polaków, obawiając się ich napaści zbrojnej³⁵.

Przebywając we Włodawie Sanguszko starał się usprawiedliwić swoją nieobecność w Lublinie. W liście z 4 kwietnia poinformował Zygmunta Augusta, że złożyła go choroba i nie może do niego przyjechać. Obiecał jednak, że skoro tylko wyzdrowieje i polepszy się stan dróg, uda się do Lublina, aby przekazać królowi zdobyczne działa z wyprawy moskiewskiej³⁶. Powstrzymał go jednak przed tym Wołłowicz prosząc (9 kwietnia), aby poczekał ze swoją podróżą,

³⁰ Postawę Romana Sanguszki wobec unii lubelskiej przeanalizował na podstawie wydanej przez siebie korespondencji kniazia Z. L. Radziwiłł, *Xią żę Roman Fedorowicz Sanguszko wobec unii lubelskiej 1569 r.* — Lwów, 1911. Krytycznie wobec tej pracy wypowiedział się jednak Oskar Halecki, zarzucając autorowi, że zbyt surowo ocenił dzieło sejmku lubelskiego, które zdaniem Radziwiłłskiego dokonano pod przymusem króla i panów polskich: Halecki. — S. 4, przypis 1.

³¹ O. Wołłowicz do R. Sanguszki, w *Warszawie 29 XI 1569 // Archiwum XX Sanguszków w Sławucie / wyd. Z. L. Radziwiłłski.* — Lwów, 1910. — T. 7. — S. 305–307.

³² Ibidem. — S. 218 i 319; Z. L. Radziwiłłski. *Xią żę.* — S. 1–2.

³³ M. Radziwiłł do R. Sanguszki, w *Zbłanach 13 III 1569 r. // Archiwum Sanguszków.* — T. 7. — S. 320–322; Halecki. — S. 95–97.

³⁴ Archiwum Sanguszków. — T. 7. — S. 322–323, Halecki. — S. 97–98.

³⁵ Archiwum Sanguszków. — T. 7. — S. 323–324; Halecki. — S. 89–92.

³⁶ Tekst listu w Z. L. Radziwiłłski. *Xią żę.* — S. 11.

dopóki na sejm nie dotrą posłowie litewscy³⁷. Z powyższych faktów wynika, że Sanguszko zajął podobne stanowisko wobec inkorporacji Wołynia co książę Ostrogski. Podobnie jak wojewoda kijowski postanowił zwlekać z ostateczną decyzją. Współdziałał z opozycją litewską, próbując zachować poprawne relację z władcą³⁸.

List Mikołaja «Rudego» do Sanguszki z 13 marca ukazuje, jak duży wpływ na poczynania szlachty ziem inkorporowanych miała opozycja litewska. Nie wszyscy Litwini opuścili Lublin 1 marca. Na miejscu zostało dwóch dygnitarzy Wielkiego Księstwa Litewskiego: podkanclerzy Ostafi Wołowicz i podskarbi Mikołaj Naruszewicz. Na wieść o możliwości wcielenia Podlasia i Wołynia do Korony podjęli oni stosowne środki, aby temu przeciwdziałać. Przede wszystkim słali alarmujące listy do pozostałych członków wielkksiążęcej rady litewskiej z prośbą o instrukcje, co mają czynić³⁹. Wołowicz pisał także opatrzone pieczęcią litewską pisma do szlachty i dygnitarzy inkorporowanych województw, w których wzywał szlachtę do oporu. Posłowie koronni parokrotnie informowali o tym na sejmie domagając się, aby król ukrócił te działania⁴⁰. Obaj litewscy dygnitarze dotarli w końcu do Zygmunta Augusta podczas przerwy w obradach, 6 marca. Błagali go, aby nie przymuszał podstępnie Litwinów do unii i odłożył sprawę przynależności spornych ziem do następnego sejmu. Król pozostał jednak nieprzejednany⁴¹. Sytuacja Wołowicza i Naruszewicza pogorszyła się, kiedy władca wezwał obec-

nych w Lublinie właścicieli majątków ziemskich z wcielonych obszarów do natchmiastowej przysięgi na wierność Koronie. Obecni wówczas Podlasianie spełnili żądanie władcy. Dnia 10 marca Zygmunt August polecił również przysięgać Wołowiczowi, który jako starosta brzeski dzierżawił część dóbr na Podlasiu. Wprawdzie podkanclerzemu udało się wymówić z przysięgi, to jednak król polecił z czasem odebrać mu podlaskie dzierżawy⁴². Pod wpływem doniesień z Lublina opozycja litewska postanowiła przeciwstawić się polskiej polityce faktów dokonanych. Jej przywódca Mikołaj Radziwiłł «Rudy» zwołał wkrótce dygnitarzy Wielkiego Księstwa Litewskiego do Wilna. Możemy się domyślać, że podobne listy z zaproszeniem na naradę, jak list do Sanguszki, wojewoda wileński wysłał też do innych urzędników wołyńskich, lecz żaden z nich (oprócz wojewody braclawskiego) najprawdopodobniej do Wilna nie dotarł.

Zjazd wileński odbył się 24 marca. Wbrew «Rudemu» wzięły na nim górę tendencje umiarkowane, które reprezentował starosta żmudzki Jan Chodkiewicz. On też stanął na czele poselstwa do Lublina, które miało zaproponować panom koronnym nowy kompromisowy projekt unii. Układy w jej sprawie miały być wznowione już na nowym sejmie, przed którym zostałyby zwołane sejmiki litewskie, w tym sejmiki ziem inkorporowanych⁴³. Ten drugi postulat został wkrótce zinterpretowany przez jednego z Podlasian — Krzysztofa Bujnę, który złożył już przysięgę na wierność

³⁷ O. Wołowicz do R. Sanguszki, w Lublinie, 9 IV 1569 r. // Archiwum Sanguszków. — T. 7. — S. 325.

³⁸ Por.: Halecki. — S. 106–108.

³⁹ Działalność opozycji litewskiej na sejmie przedstawia cytowana wyżej relacja, napisana najprawdopodobniej przez sekretarza litewskiej kancelarii, Macieja Sawickiego, *Nowiny lubelskie*, k. 99–103; Zachował się też obszerny list Wołowicza do panów rady litewskiej z 10 marca: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów (dalej AGAD, AR). — II, Nr 40; por.: Halecki. — S. 62–65.

⁴⁰ *Dniewnik*. — S. 257, 302; *Dział*. — S. 253; O. Halecki. *Dzieje unii*. — T. 2. — S. 283.

⁴¹ Halecki. — S. 66–69.

⁴² *Ibidem*. — S. 72–78.

⁴³ *Ibidem*. — S. 92–106; por.: O. Halecki. *Dzieje unii*. — T. 2. — S. 293–296.

Koronie 8 marca. Zauważył on, że na nowych sejmikach można spodziewać się kontrakcji ze strony panów litewskich, którzy uczynią wszystko, aby Wołyń i Podlasie zostało przy Litwie⁴⁴. Delegacja litewska przybyła w końcu do Lublina dnia 4 kwietnia, czyli dzień po upływie terminu wyznaczonego Wołynianom dla składania przysięgi Koronie. Następnego dnia Chodkiewicz przedstawił propozycje zjazdu wileńskiego, wyjaśniając dotychczasowe postępowanie strony litewskiej. Zaprotestował też przeciwko podstępemu wcieleniu Podlasia i Wołynia do Polski bez zgody Litwinów⁴⁵.

Związek między opozycją litewską a petycją Wołynian do króla wydaje się niemal oczywisty. Szlachta wołyńska również zaproponowała zwołanie nowego sejmiku w celu wznowienia rokowań o unię z Polakami. Najprawdopodobniej dostała stosowne dyrektywy z Wilna, co tłumaczy, dlaczego zwlekała ze spisaniem i wysłaniem petycji niemal do ostatniej chwili do 29 marca, czyli cztery dni przed upływem wyznaczonego przez króla terminu składania przysięgi na wierność Koronie. Przepuszczenie to potwierdza list Krzysztofa Radziwiłła «Pioruna», wówczas stolnika litewskiego do «Rudego». Młody Radziwiłł, który notabene wszedł w skład delegacji litewskiej ze zjazdu wileńskiego, tak przedstawił sytuację na Wołyniu: «Panowie Wołyńcy snąc rewersali i mandaty królewskie przyjęli wszakże przed kwietnią niedzielą wszyscy czekają nauki WM, a gdzie by jej na ten czas nie mieli, tedy jej snąc mają być wołą w Lublinie». List ten powstał

prawdopodobnie w niedzielę 27 marca. Zwraca uwagę fakt, że obywatele wołyńscy zagrozili panom rady litewskiej, że sami podejmą decyzję, jeśli nie otrzymają od nich odpowiednich wskazówek. Ważna jest też druga część listu, w której stolnik litewski informuje ojca, że książę Ostrogski przybędzie na sejm lubelski, ale dopiero kiedy zjawi się tam Jan Chodkiewicz⁴⁶. Z tego wynika, że nie tylko panowie Wołyńscy, ale także rodziny kniaziowskie oglądały się na to, co zrobią dygnitarze litewscy. Polacy zdawali sobie zresztą sprawę z wpływu panów litewskich na szlachtę ruską. Starali się nawet przeciwdziałać agitacji Litwinów, wysyłając na Wołyń wojewodę sieradzkiego Olbrachta Łaskiego, który posiadał tam swoje liczne dobra. Nie był on jednak osobą popularną i jego poselstwo nie odniosło spodziewanego skutku⁴⁷.

Wpływ dygnitarzy litewskich na petycję Wołynian nie wyklucza ich kontaktów z miejscowymi kniaziami. Prawdopodobne jest, że książęta wołyńscy pośredniczyli w nawiązaniu współpracy z opozycją litewską. Potwierdzałyby to hipoteza, że przedstawiana kopia petycji została wysłana do Romana Sanguszki. Oficjalnie jednak książęta starali się trzymać z daleka. Niektórzy z nich przebywali w swoich siedzibach nie na Wołyniu, zachowując jednak kontakt listowny zarówno z Litwinami, jak i szlachtą wcielonych obszarów. Ta polityczna gra pozwalała im przede wszystkim utrzymać poprawne relacje z królem, którego przez cały czas zapewniali o swojej przychylności. Postawa ta nie mogła jednak przetrwać na dłuższą metę. Dalsze wypadki pokazały,

⁴⁴ «A tak nie wiem, co by to za potrzeba była sejmików tych, bocz tam sliachta nic nie radzy, jedno panowie, co chcą, to czynią, bo jeśli waszmoście złożycie im sejmiki, to jeno dla tego, aby się im przewlokło, a oni jeszcze napiszą limitatam potestatem, czego by inak nie czynili, a waszmoście będziecie tu darmo mieszkać. Im nie idzie nicz, jedno o Wołyń i Podlasie, aby go mogły zaś wytargować» (Dniownik. — S. 290).

⁴⁵ Halecki. — S. 119–121.

⁴⁶ K. Radziwiłł do M. Radziwiłła, ze Szczuczyna w niedzielę // AGAD. — AR IV, teka 22, Nr 288. List ten znany był też O. Haleckiemu. Dzieje unii. — T. 2. — S. 296.

⁴⁷ Halecki. — S. 103, 118–119.

jak kruchy był sojusz Litwinów z wołyńską szlachtą.

Nie wiemy niestety, czy omawiana petycja Wołynian wpłynęła do króla i czy wybrani delegaci dotarli do Lublina w wyznaczonym czasie. Diariusze sejmku wspominają jedynie o listach usprawiedliwiających poszczególnych dygnitarzy, które Zygmunt August przedstawił izbie poselskiej. Oprócz wspomnianych wyżej pism od Ostrońskiego i Sanguszki wpłynęły także listy od wojewody wołyńskiego Aleksandra Czartoryskiego, a także od katolickiego biskupa łuckiego Wierzbickiego, który — co ciekawe — zredagował swój list po rusku, co oburzyło posłów koronnych. W pismach tych niemal wszyscy nadawcy usprawiedliwiali się chorobą. Łatwo domyślić się, że była to przypadłość dyplomatyczna⁴⁸.

Co stało się zatem z petycją szlachty wołyńskiej, nie wiadomo. Możliwe, że nigdy nie wpłynęła do władcy, a jej wystawcy po konsultacjach z kniaziami postanowili przyjąć ich strategię niewystępowania otwarcie przeciwko polityce królewskiej. Istnieje także inne prawdopodobieństwo. Kiedy list dotarł do Lublina, przezorny Zygmunt August zachował go dla siebie, aby nie zaogniać i tak trudnej sytuacji. Wskazują na to dalsze wypadki. Król postanowił podjąć z opozycją litewską grę na czas. Spokojnie oczekiwał na przedstawicieli anektowanych terenów, a kiedy ci nie przybywali, wyznaczał następne terminy złożenia przysięgi. Hamował przy tym zapędy niektórych posłów koronnych, którzy domagali się niemal natychmiastowego karania opronnych. W tym czasie strona litewska nie potrafiła przedstawić zarówno Wołynia-

nom, jak i Podlasianom konkretnego programu działania, alternatywnego dla polityki królewskiej. Kiedy Polacy odrzucili skargi Chodkiewicza i propozycję zwołania nowego sejmku, delegacja Litwinów opuściła Lublin w końcu kwietnia⁴⁹. W tej sytuacji szlachta i dygnitarze inkorporowanych ziem musieli ulec.

W drugiej połowie maja opór wobec polityki króla zelżał. Od 19 maja zaczęli zjeżdżać się do Lublina przedstawiciele szlachty wołyńskiej. W ciągu kolejnych dni składali oni przysięgi na wierność królowi i Koronie. Uczynili to także wymienieni w petycji z 29 marca delegaci do króla: Petro Zahorowski i Olizar Kierdej. Długo z decyzją zwlekali kniaziowie: Konstanty Ostroński, Aleksander Czartoryski, Bohusz Korecki, Konstanty Wiśniowiecki. Po przybyciu na sejm próbowali jeszcze grać na zwłokę, czekając na przyjazd delegacji litewskiej. Wobec jednak nieprzejednanej postawy króla ulegli i 24 maja złożyli wymaganą przysięgę⁵⁰. Wkrótce (1 czerwca) uczynił to też książę Roman Sanguszko, który zgodził się tym samym, aby do Korony wcielono Braclawszczyznę⁵¹. Postawa szlachty i kniazów ruskich zaskoczyła opozycjonistów litewskich, którzy liczyli na ich opór wobec Polaków. Świadczą o tym listy, jakie otrzymywał Mikołaj Radziwiłł od Jana Chodkiewicza i Mikołaja Naruszewicza. Litewscy dygnitarze informowali wojewodę wileńskiego, że uległość Wołynian spowoduje rozbitcie opozycji⁵². Trafnie wyraził to podskarbi litewski: «Zaprawdę miłościwy panie, ile wyrozumiał iusz o Podlaszany nic nie wątpiąc, że sami tego pragnęli oderwania, alie i o panach Wołyniach tosz widzę, że tesz tak wielkiego

⁴⁸ Dniownik. — S. 252–257; Halecki. — S. 117–118.

⁴⁹ O. Halecki. *Dzieje unii*. — T. 2. — S. 299–302.

⁵⁰ Dniownik. — S. 377–385; Halecki. — S. 157–167.

⁵¹ *Ibidem*. — S. 185–187.

⁵² Listy te znajdują się obecnie w: AGAD. — AR V, 2044, 10263. Część z nich została wydana w: *Archeograficzeskij sbornik k istorii siewierozapadnoj Rusi*. — T. 7. — Wilno, 1870. — S. 36–49.

gwałtu na się nie mieli, ale się sami pospieszyli do tego. Jakosz i teraz instigatorów większych nie masz przeciwko Litwie jako panowie Wołyńcy»⁵³. Na przełomie maja i czerwca przeważyły zatem nastroje propolskie wśród szlachty wołyńskiej. Przysięgę na wierność Koronie polskiej złożyli nie tylko jej przedstawiciele na sejmie lubelskim, ale także w połowie czerwca uczynili to masowo pozostali ziemianie przed komisarzami królewskimi w urzędach grodzkich Wołynia⁵⁴.

W tym czasie delegacja szlachty wołyńskiej aktywnie uczestniczyła w dalszych obradach sejmu. W wyniku jej inicjatywy postanowiono także inkorporować do Korony województwo kijowskie, co spotkało się zresztą z mieszanymi uczuciami polskich senatorów, obawiających się, że Polska w ten sposób może wziąć na siebie zbyt wielki ciężar obrony znacznie rozszerzonych granic⁵⁵. Dalsze pertraktacje ze szlachtą koronną zaowocowały nowymi przywilejami inkorporacyjnymi dla anektowanych obszarów, w których posłowie wołyńscy i ukraińscy wynegocjowali wspomniane we wstępie korzystne warunki przyłączenia do Polski.

Do końca obrad sejmu reprezentanci Wołynia zasiadali już razem z Polakami w izbie poselskiej, włączając się w rokowania o unię Polski z Litwą. Proponowali nawet szlachcie koronnej łagodne środki perswazji w dyskusji z Litwinami. Solidaryzowali się też z posłami pozostałych ziem

ruskich, wchodzących przed 1569 rokiem w skład Korony, w sprawie ustanowienia myt w ich województwach⁵⁶. 1 lipca podpisano w końcu akt nowej unii polsko-litewskiej. Mimo protestów Litwinów wcielenie Podlasia oraz Wołynia z Braclawszczyzną i Kijowszczyzną stało się nieodwracalne. Sygnatariuszami dokumentu unii byli również obywatele wołyńscy: Hawryło Bokiej i Olizar Kierdej⁵⁷.

Na pozytywny stosunek szlachty wołyńskiej do inkorporacji ich województwa, a także ziem ukraińskich do Korony przesądził w głównej mierze pragmatyzm. Wynikał on z dążenia do zachowania trzech powiązanych ze sobą ściśle województw w obrębie jednego systemu społeczno-politycznego. Poza tym związek z Polską rokował większe nadzieje na obronę przed despotyczną Moskwą i dokuczliwymi najazdami Tatarów. Z pewnością nie miały wpływ na uległość szlachty wołyńskiej miała postawa kniaziów. Zgodzili się na przyłączenie do Polski, zachowując wysoką pozycję ekonomiczną i prestiż. Dawało im to w perspektywie możliwość penetracji politycznej w Koronie. W tej sytuacji — jak zauważył Jarosław Peleński — interesy stanowe okazały się ważniejsze niż czynniki wyznaniowe i narodowe. Wydaje się, że te ostatnie odegrały raczej rolę drugorzędną, a ich poruszenie w przywilejach inkorporacyjnych miało raczej na celu stworzenie korzystnego klimatu wokół samej inkorporacji⁵⁸.

⁵³ M. Naruszewicz do M. Radziwiłła, z Lublina 11 VI 1569 // *Ibidem*. — S. 44.

⁵⁴ Spisy szlachty wołyńskiej, która złożyła przysięgę w grodach w: *Ibidem*. — S. 319–331.

⁵⁵ Halecki. — S. 195–196.

⁵⁶ *Ibidem*. — S. 217–219.

⁵⁷ Akty unii. — S. 341.

⁵⁸ J. Peleński. Inkorporacja ukraińskich ziem dawnej Rzeczypospolitej do Korony w 1569 roku. Ideologia i korzyści — próba nowego spojrzenia // *PH*. — T. 65, 1974, z. 2. — S. 243–260.

NOTA EDYTORSKA

Prezentowane źródło przechowywane jest w Archiwum Państwowym w Krakowie na Wawelu w zbiorach ksiąg Sanguszków ze Sławuty. Zostało one zinwentaryzowane w katalogu rękopisów sławuckiego archiwisty, Bronisława Gorczaka. Petycja wołyńska występuje na ostatnich kartach poszytu zatytułowanego: «Materiały do historii polskiej z lat 1554–1570»¹. Poszyt ten nie jest kompletny; paginacja zaczyna się od 39, a kończy na 70 stronie. Nie ma zatem pierwszych 19 kart. Oprócz prezentowanego listu zbior zawiera także glejty Iwana Groźnego dla posłów polskich i litewskich w sprawie wymiany jeńców, fragment konstytucji sejmowej oraz akta dyplomatyczne².

Niniejsza edycję oparliśmy na zaleceniach instrukcji wydawniczej dla nowożytnych źródeł historycznych przygotowanej przez Komisję Historyczną Polskiej Akademii Umiejętności w 1949 r.³ Przyjęliśmy jedynie inne zasady przy stosowaniu nawiasów dla oznaczenia uzupełnień lub rozwiązań skrótów. W edycji wszelkie skróty rozwiązałyśmy milcząco, natomiast poprawki (emendacje i koniektury) zamieściliśmy w nawiasach okrągłych. Inne uzupełnienia podaliśmy kursywą w nawiasach prostokątnych zgodnie z zaleceniami instrukcji⁴.

Z uwagi na charakter źródła wynikający z języka zastosowaliśmy szereg postulowanych przez wydawców zabiegów unowocześniających. Zmodernizowaliśmy pi-

sownię poprzez zastąpienie znaków nie występujących w dzisiejszym alfabecie języka rosyjskiego i ukraińskiego na stosowane współcześnie. W ten sposób literę «ѣ» zamieniono na «e», a «і» (omega) na «o». Natomiast znak «ѣ» jest transliterowany na «и» bądź «й»⁵. Zrezygnowaliśmy z zaznaczenia kursywą liter nadpisanych, gdyż praktyka ta w tekstach z drugiej połowy XVI w. prowadzi do skomplikowania grafiki edycji. Zdecydowaliśmy się też nie skracać tytułu królewskiego («ваша королевская милост»), aby zachować oficjalny i uniżony ton wypowiedzi autorów źródła.

W dawnych tekstach ruskich liczby oddawane są za pomocą liter, którym przypisane są odpowiednie wartości liczbowe. Aby zaznaczyć, że pod napisanymi znakami kryją się cyfry umieszczano nad literą poziomą kreskę, tzw. tytło. Dostępny nam edytor tekstów nie zawiera jednak symbolu podobnego do tytła, dlatego też oznaczenie liczby oddaliśmy poprzez podkreślenie. Następnie rozwiązałyśmy znak liczbowy cyframi arabskimi kursywą w nawiasie kwadratowym po znaku równości. Pewne trudności sprawia sposób oddania rzędu tysięcy, który w rękopisie zaznaczano literą odpowiadającą jedności z dodaniem dolnej frakcji dwukrotnie przekreślonej kreski. W edycji znak ten odwzorowaliśmy poprzez postawienie kreski przed literą jedności (np. α [=1000])⁶.

1 B. Gorczak. Katalog rękopisów Archiwum XX Sanguszków w Sławucie. — Sławuta, 1902. — S. 3–4.

2 Są to łacińskie akta w sprawie małżeństwa króla hiszpańskiego z królową angielską oraz instrukcja posła tureckiego w sprawie wysłania królowej węgierskiej do jej królestwa. — Ibidem. — S. 4.

3 Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku / pod red. K. Lepszego. — Wrocław, 1953.

4 Ibidem. — S. 12.

5 Prawidła izdanija istoriczeskich dokumentow w SSSR. — Moskwa, 1990. — § 93. — S. 46; Instrukcja. — S. 9.

6 Stosując wymienione rozwiązania wzorowaliśmy się na edycji ruskich listów do Zygmunta Augusta przygotowanej przez: R. Jaworski. Nieznana korespondencja króla Zygmunta Augusta z Mikołajem Radziwiłłem i Ostafim Wołowiczem z lat 1550–1571 ze zbiorów Biblioteki Czartoryskich // Studia Źródłoznawcze (w druku). Serdecznie dziękuję Autorowi za udostępnienie wydruku komputerowego artykułu oraz za liczne uwagi redakcyjne.

Petycja szlachty wołyńskiej do króla Zygmunta Augusta z prośbą o zwołanie nowego sejmu w sprawie unii polsko-litewskiej

Łuck 29 III 1569

*Archiwum Państwowe w Krakowie, Oddział I na Wawelu, Archiwum Sanguszków, rękopis 10, s. 67–70. Kopia współczesna na dwóch kartach. Stan zachowania dobry. Ślady po zgięciach wskazujących na złożenie aktu na czworo. Adres nieczytelny (s. 70): [- -]^a naszego miłostiwogo. *Zapiski przy adresie*: Намнеишии слуги и вернии подданыи, воевода, князи и панета, старосты, врадници и все рыццерство земли волынскои низко чолом бьют (XVI w.); Listy do króla Zygmunta od wojewodztwa Wołyńskiego (o) wrażonych krzywdach, 1569, 29 marty w Lucku; do szuflady lauda (XVIII–XIX w.)*

[s. 67] Наяснеиший миłостивый господару королю великий княже литовский пане а пане наш миłостивый.

Тых часов месяца марца, шостого надцет дня незвыклый ани коли небывалыи листы вашей королевской миłости под печатю корунною, писмом полским, до нас всехъ обывателей земли волынское через коморники вашей королевской миłости принесеный, в^b которой^c справе^d канцлерый Коруну Полской некое иншое послушенство ку^e Коруне^f г-нам росказуючи-^g, под кот(о)рою справою за славных, светобливых предков вашей

кroleвской миłости великих княжей лит(о)вских, господаров наших миłостивых и^h за шчасливого панованя вашей королевской миłости над нами верными слугами и поддаными вашей миłости господара нашего миłостивого, от нас людей волных, перво на Великое Князьство Литовское, а ниж от панов поляков братей нашой на Коруну Полскую обра-ного, через час немалый ни коли ани коли есмоⁱ не подлегли^j, одно всякое послушенство с целою верою ку предком вашей королевской миłости великим князем литовским, так и ку вашей королевской миłости яко великому князю литовскому, господарю нашему миłостивому предкове наши и мы теж сами по увес час живота нашого заховали и заховываем, не лютуючи гор(о)ль наших, розлиня^k крови, утраченя маетности, терпечи везене для тебе пана нашего миłостивого и Речи нашей Посполитой в руках неприятельских, послушенство ку Великому Князьству Литовскому чинили и чинимо. А яко предкове вашей королевской миłости, так и ваша королевская миłост по увес час шчасливого панованя вашей королевской миłости в справах и волностях наших ховат ес(т) рачил, будучи паном крестьянским, волно

a rkps: adres został napisany na zgięciu, dlatego jest zamazany.

b rkps: litera dopisana inną ręką zamazując poprzednią nieczytelną.

c rkps: ostatnia litera dopisana inną ręką zamazując prawdopodobnie «ю».

d rkps: ostatnia litera dopisana inną ręką zamiast liter «ю».

e rkps: litery nadpisane inną ręką.

f rkps: «Коруне» poprawiono z «корунное».

g-g rkps: zwrot nadpisany inną ręką na prawym górnym brzegu strony.

h rkps: litera nadpisana inną ręką.

i rkps: wyraz nadpisany inną ręką.

j rkps: litera «ä» dopisana inną ręką zamiast dwóch nieczytelnych.

k rkps: dwie ostatnie litery dopisane zamiast «тя».

от нас обраным, яко з людьми волными доброволне ся обходит звык стерегучи, жебы тыи панства: Корона Полская и Великое Князьство Литовское завсегда в сполной, братерской милости з собою были. А в тых листехъ полских, под титулом вашей королевской милости пана нашего милостивого писаных, доложено розказуючи, иж бы воеводы, кашталяны, князи, панята, послове земские, старостове, врадници перед вашю королевскую милост в Люблини на сойми*, в недилю кветну**, тепер пришлюю, становили ся и присягу [s. 68] вашей королевской милости, яко кролю полскому и Коруне учинивши, местце ихъ панове ради с паны радами, а послы с послами, заседали и урадили о Речи Посполитой. Прото наясейши, милостивый господару, еслиже братья наши, послове земли волынской, з во(л)на¹ до Люблина, над инструкцию нашу ехали, за ubezpieченем и данем привилеев вашей королевской милости, же жадного выроку и декларация от вашей королевской милости на Великое Князьство Литовское и земли к нему належачие чинены быт не мели и будучи, в Люблине, при старших своих, их милости панех радах Великого Князьства Литовского, сполном з иншею братию своею, паны послами Великого Князьства Литовского, ничего непоставивши, до нас приехали, инструкцию, которую от нас мели, нам зараз вернули, и вже жадными послами не ест и ничего становит не могут, якъ панове рады, княжата, панета, старостове, врадники за

сполным зезволенемъ и угамованемъ всих станов: панов рад, княжат и панят, старость и врадников земских и обывателей земли волынской на соймъ любелский корунный, которому есмо неподлегли, ехат не могли. Там и тыхъ особ, кот(о)рыи были послами задержели есмо, покладаючи все наши надеи в милостивой ласце вашей королевской милости, иж нам всемъ сполном и никому з особна неласки вашей королевской милости не понесе. И покорне а унижоне вашей королевской милости пана нашего милостивого просим яко пана крестьянского, абы ваша королевская [милость]^m, припатривши ся верностям нашим и послушенства розляня крови на послугах вашей королевской милости, для тебе пана нашего и Речи Посполитой на(с) вⁿ правах волностях наших целе заховат рачил так, яко бысми по зейтю с того света на тестаментех и гробех наших потомкомъ нашим zostавили, жесми в цноте у вери и волностях наших, под святоблывым панованемъ вашей королевской милости животов наших доконали. А в той справе около сполку и братерства с паны поляки сеймъ [s. 69] наш, всим обывателем земли волынской на час слушний, при границах тогож панства вашей королевской милости земли волынской и их милости паном Поляком, брати нашей, также, при кграницах корунных, сложит рачил, на который быхмо ся вси зехавши ся о том становили, якож з великою хутю, слушней в ней пристойного сполку и милости братерской с

* Sejm w Lublinie trwał od 10 I do 12 VIII 1569 r. Zwołany został przez Zygmunta Augusta w celu uchwalenia nowej unii polsko-litewskiej. Po dwóch miesiącach obrad pertraktacje zostały przerwane, gdy Litwini niespodziewanie 1 marca opuścili miasto. Król nie rozwiązał jednak sejmku i obradował dalej z stanami koronnymi, czekając na powrót delegacji litewskiej.

** Niedziela kwietna to szósta niedziela wielkiego postu (palmowa), w 1569 roku przypadała na 3 kwietnia. W tym dniu, zgodnie z poleceniem Zygmunta Augusta, mieli przybyć na sejm lubelski przedstawiciele szlachty wołyńskiej, aby złożyć przysięgę na wierność Koronie po wcieleniu ich ziemi do Polski.

^l rkps: война.

^m rkps: opuszczone.

ⁿ rkps: litera przerobiona inną ręką z innego, nierozpoznanego znaku.

паны Поляки, братию нашею, ест есмо ради. Толко не такого, абы нас, чога Боже уховай, людей почтивых, ^о-а себе^о во всим у вери в цноти ровных^р правом, або^г декретом позыскиват хто мел, того Пан Бог и ваша королевская милост пан наш милостивый, будучи паном нашим сполным и сторожом т^с чти и славы нашей, милостиве и ласкаве перестерегат будеш рачил. С которыми унижонными и покорными прозбами нашими ку вашей королевской милости пану нашему милостивому посылаем братию нашу: маршалка вашей королевской милости пана Петра Загоровского³, пана Олизара Кирдя⁴ маршалка(.)^т вашей королевской милости, а пана Григоря Чаплича⁵, которым послом и словне прозбы нашее ку вашей королевской милости господару нашему милостивому донести есмо зле-

цили, маючи суполную надию в милостивой ласце вашей королевской милости пана нашего милостивого, и з доброты своей звыклыи господарские и для унижонных покорных прозбь наших, верных подданных своих, ласкаве учинит и тых послов наших выслухавши, их во всим милостиве отправит до нас росказат рачиш, с чога маючи поспеху за щасливое здорове и пановане вашей королевской милости пана нашего милостивого, Пана Бога просит ест есмо повинни, не лютуячи гор(о)ль и маетности наших, водлуг звыклости нашей против каждому неприятелю вашей королевской милости и Речи Посполитой.

Писан в Луцку лета Божего Нарожения αΦξφ [=1569] [s. 70] месяца марца κφ [=29] дня.

^{о-о} *rkps*: lekko zatarty zwrot napisany na zgięciu karty, dlatego to samo nadpisane inną ręką.

^р *rkps*: ostatnia litera nadpisana inną ręką.

^г *rkps*: litera «б» dopisana inną ręką.

^с *rkps*: litera wykreślona.

^т *rkps*: маршалкаш

* Petro Bohdanowicz Zahorowski (zm. druga poł. XVI w.), marszałek hospodarski, horodniczy, kluczник i mostowniczy łucki — przedstawiciel znanego rodu szlachty wołyńskiej, dwukrotnie żonaty: z księżną Oleną Hołowczyńską i z księżną Fedorą Sanguszko, złożył przysięgę na wierność Koronie 22 V 1569 roku w Lublinie.

** Olizar Kierdej (zm. ok. 1574), marszałek hospodarski — przedstawiciel znaczącej szlachty na Wołyniu, syn Petra Kirdejowicza, mąż księżnej Hanny Holszańskiej, założyciel mylskiej gałęzi rodu, jako poseł wołyński podpisał akt unii lubelskiej 1 VII 1569 roku.

*** Hrehory Czaplic (zm. po 1574 r.) — reprezentant znaczącej szlachty wołyńskiej, syn Kadiana Czaplica, złożył przysięgę na wierność Koronie w grodzie łuckim 17 czerwca 1569 roku.